

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy

DZIAŁ CZASOPISM

Sfczas 6462

GŁOS POLSKI: tygodnik narodowy dla Podola

1918 nr 1-2

Tarnopol



GLOS POLSKI

Organ Polskiej Organizacji narodowej w Tarnopolu.

Przedpłata kwartalnie 12 koron.
Numer pojedynczy 1 korona.

Wychodzi każdego wtorku.

Ogłoszenia wedle umowy.

Nr. 1.

TARNOPOL, 24 GRUDNIA 1918.

ROK XV.

Tarnopol, 24. grudnia 1918.

Po przerwie wywołanej wojną już w sierpniu 1914 roku, widzimy się po raz pierwszy do naszego społeczeństwa. Nie potrzebujemy podawać powodów zwłoki, są one każdemu znane i trudno mieć z tego względu pretensje do losu w chwili, w której cały świat ulega wstrząsom dziejowym, jakich przeszłość nie знаła. Powstaje nowy wiek świt. Imperyalizm ustępuje miejsca przyrodzonym prawom ludów, prawom, które skryte były dotąd pod płaszczem łask monarszych. W strzępy poszły purpury cesarskie, ale zapłaciły za to narody, nie licząc mienia, około 14 milionami trupów i wielu milionami rannych oraz inwalidów. Straszną jest spuścizna pozostała narodom a bodźcem dążeń tego spadku jest zasada samostanowienia o sobie. Nie ulega wątpliwości, że w obec tej zasady stoja wszystkie ludy w przededniu ostatecznego załatwienia sporów narodowych, że ostatnie słowo w tej mierze wypowie kongres pokojowy, uwzględniając ewentualne układy rządów interesowanych narodów. Nik mu nie jest tajne olbrzymie zadanie kongresu pokojowego, jakkolwiek spodziewać się należy, że demokracja nie będzie tracić czasu w sposób, jak to miejsce miało przy kongresie wiedeńskim.

Jasny pozornie program samostanowienia o sobie narodów wywołał już szereg walk wśród Rumunów i Węgrów, Czechów i Niemców, Czechów i Węgrów, Włochów i Niemców, Polaków i Niemców, Polaków i Ukraińców, Serbów i Węgrów, Włochów i południowych Słowian, i t. d. Spieszą się narody z wytworzeniem sytuacji, którąby chciały widzieć uznaną na kongresie pokojowym. I zamiast leczyć rany po przeszło czteroletniej wojnie, jesteśmy w okresie nowych walk, których nie wywołuje dziś imperyalizm ale nacjonalizm. Pod adresem wypulających form tego ostatniego zwrócić należy przestrożę: „memento mori“, bo zgłasza się już spadkobierca, który bez dobrodziejstwa inwentarza gotów

objąć po tobie spadek, mimo iż napewne nie wystarczy majątku do spłacenia długów. Oto stan rzeczy, w obec którego wszyscy ludzie dobrej woli powinni znaleźć pole do działania. Służyć zasadzie powszechnego dobra, dać pełne obywatelstwo idei wiecznego pokoju, bronić słuszności i strzedz praw narodowych będzie naszym zadaniem. Liczymy na poparcie społeczeństwa polskiego, które w obecnej przełomowej chwili niewątpliwie zrozumie zgubne skutki rozbieżności politycznej a istotną potrzebę i zbawienność spójni narodowej.

Będąc organem Polskiej Organizacji Narodowej w Tarnopolu będziemy informowali społeczeństwo zgodnie ze stanowiskiem tej Organizacji, przyjmując chętnie wszelkie uwagi i słowa krytyki.

Odezwa Piłsudskiego.

Przejąwszy z rąk ustępującej Rady Regencyjnej także najwyższą władzę cywilną w Republice Polskiej wydał naczelnik Piłsudski następujący manifest do narodu;

Wyszedłszy z niemieckiej niewoli, zastałem wyzwalającą się Polskę w najbardziej chaotycznych stosunkach wewnętrznych i zew. ętrnych, wobec zadań niezmiernie trudnych, w których lud polski sam musi wykazać swoją zdolność organizacyjną, bo żadna siła z zewnątrz nie może mu jej narzucić. Uważałem za swój obowiązek ułatwić ludowi pracę organizowania się i postanowiłem rozważyć rolę i znaczenie przewodców polskich stronnictw ludowych, które miały nadać charakter nowemu rządowi.

W rozmowach, prowadzonych z przedstawicielami niemal wszystkich stronnictw w Polsce, spotkałem się, ku wielkiej mej ra-

dości, z zasadniczym potwierdzeniem mych myśli. Przeważająca większość doradzała mi utworzenie rządu nie tylko na podstawach demokratycznych, ale i z wybitnym udziałem przedstawicieli ludu wiejskiego i miejskiego. Licząc się z potężnymi prądami, zwyciężającymi dzisiaj na Zachodzie i Wschodzie Europy, zdecydowałem się zamianować prezydentem gabinetu p. pośła Ignacego Daszyńskiego, którego długotrwała praca państwowa i społeczna daje mi gwarancję, że zdoła w zgodnej współpracy z wszystkimi żywiołami przyczynić się do odbudowy dźwigającej się z gruzów Ojczyzny.

Ciężkie położenie ludu nie pozwoliło mu wyłonić z pośród siebie licznych sił fachowych, których dzisiaj kraj potrzebuje; zażądałem więc od p. prezydenta ministrów, aby, licząc się z tem, wzmocnił skuteczność pracy swego gabinetu przez udział w nim wybitnych sił fachowych, niezależnie od ich przekonań politycznych.

Z natury położenia Polski jest charakter rządu aż do czasu zwołania Sejmu ustawodawczego prowizorycznym i nie dozwala na przeprowadzenie głębokich zmian społecznych, które uchwalic może tylko Sejm ustawodawczy. Przekonany, że twórcą praw narodu może być tylko Sejm, zażądałem zwołania go w możliwie krótkim kilkumiesięcznym terminie.

Licząc się z wyjątkowym pod względem prawnym położeniem narodu, wezwałem p. prezydenta ministrów, aby mi przedłożył projekt utworzenia najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej aż do czasu zwołania Sejmu ustawodawczego, obejmującej wszystkie trzy zabory.

Liczne uwagi i programowe zażądania

stronnictw. złożone na moje ręce, przekazuję niniejszem Rządowi Republiki.

Piłsudski m. p.

W ostatnich dniach z powodu oporne-
go stanowiska niektórych partyi politycznych
a szczególnie Wielkopolan złożył poseł
I, Daszyński godność prezydenta ministrów,
a na jego miejsce powierzył Naczelnik Pił-
sudski misję utworzenia koalicyjnego
i wszystkie polskie dzielnice obejmującego
gabinetu posłowi Jędrzejowi Moraczew-
skiemu.

Deklaracya rządu polskiego.

Warszawa, 21. listopada 1918.

Rząd tymczasowy ogłosił następującą
deklaracyę:

Do Narodu Polskiego!

Obejmując władzę w Republice polskiej,
poczujemy się do obowiązku wyłuszczenia
przed narodem swego stanowiska, do wska-
zania mu dróg, któremi pójdziemy do ce-
lów, jakie sobie stawiamy.

Wyszliśmy z ludu. Robotnicy i chłop-
i polscy oddali nam w ręce władzę nad wy-
jarmionemi częściami Polski. To też pra-
gniemy być rządem ludowym, który intere-

sów milionów rzesz ludu pracującego broni
jego życia toruje nowe drogi, jego wolę
spełnia. Jesteśmy rządem tymczasowym, po-
wstałym w chwili nagłej potrzeby. Władzę
naszą będziemy dzierzyli aż do zwołania
Sejmu ustawodawczego, ślubując sprawować
ją ku dobru i pożytkowi ludu i państwa
polskiego. Sejm ustawodawczy, oparty na
powszechnem, równem, bezpośrednim, taj-
nem i proporcjonalnem głosowaniu wszystkich
obywateli i obywaterek, mających 21 lat
ukończonych zdecydowani jesteśmy zwołać
z początkiem roku przyszłego, ustalając dzień
wyborów na ostatnią niedzielę stycznia. Przy-
gotowania do tego aktu rozpoczynamy nie-
zwłocznie, zaś ordynacya wyborcza zostanie
przez nas ogłoszona w dniach najbliższych.

Sprawując rządy tymczasowe, pragniemy
utorować drogę tym, którzy przyjdą po
nas, aby wzniesć na założonych przez nas
podwalinach coraz potężniejszą i wspaniał-
szą budowę republiki polskiej. I tutaj piętrzą
się przed nami zagadnienia olbrzymiej wagi,
które musimy rozwiązać.

Jesz że nie jesteśmy wszyscy razem.
Ludność Wielkopolski i wschodniego Śląska
nie podlega jeszcze władzy Republiki pol-
skiej. Polskie wybrzeże morskie nie jest
jeszcze objęte granicami Polski. Nad kolebką
państwa polskiego powiewają jeszcze obce
sztandary. Doprowadzenie do ostatecznego
zjednoczenia wszystkich ziem, zamieszkałych
przez ludność polską, albo dobrowolnie cią-
żącą, będzie jednym z pierwszych naszych
zadań.

Przystępujemy do pracy w chwili nie-

stychanie ciężkiej. Wojna wprowadziła usta-
le ale jej straszne skutki na ziemi naszej dług-
będą stawały na drodze wszelkiemu poc-
naniu politycznej i materialnej odbudowy
Polski. Kraj zniszczony zawieruchą wojenną
i strasznymi ciężarami okupacji, nawiedzo-
ny klęską bezładnego przewalania się prze-
jego obszary milionów mas jeńców powo-
cających i wojsk obcych, musi doznawać
najbardziej pieczętowanego leczenia ciężko-
ran i groźnych niedomagań.

Chcemy zabezpieczyć warunki spokojnej
pożytecznej dla całego narodu pracy twó-
czej, wszystkim obywatelom państwa pol-
skiego bez różnicy pochodzenia i wyznania.

W dziedzinie równouprawnienia obywa-
telskiego najchlubniejsze tradycje dawnej
Rzeczypospolitej z jej tolerancją wyznaniową
z jej najbardziej postępowymi urządzeniami
nie mogą dać się ubiedz żadnemu z najbar-
dziej oświeconych państw zachodu. To też
będziemy z całym naciskiem tępić te ogra-
niczenia prawne poszczególnych odłamów
ludności, jakieś odebrali w spadku po za-
borach i będziemy zapobiegali wszelkim wa-
śniom i walkom na tle wyznaniowym i na-
rodowym. Odradzając się w chwilach prze-
łomu dziejowego Polska, musi dotrzymać
kroku w ogólnym pocudzie wyzwolenych
ludów do szczęścia, opartego na nowych
głęboko demokratycznych podstawach. W
stupięcdziesięciu niemal latach niewoli, Po-
ska wróciła do rodziny niezależnych naro-
dów. Chcemy, aby zajęła w niej miejsce go-
dne jej wielkiej przeszłości i siły liczebnej
jej ludu.

U żłóbka.

Mała szopka, przyklejona do papiero-
wej skały, z gwiazdką złotawą, drgającą na
druce; w szopce parę figurek, zgrupowa-
nych około żłóbka; a w żłóbku Dzieciątko
uśmiechnięte, z rączkami jakby zapraszają-
cemi do pieszczoty...

Takie to tradycyjnie znane, zwyczajne.

A jednak — niema bardziej przepaści-
szej tajemnicy, bardziej oślepiającego wyrazu
miłości, jak ten żłóbek lichy, ta Dziecina
mała!

To tryumf tego zasadniczego prawa
miłości, które głosi, że miłujący musi upo-
dobnić się zrównać z przedmiotem umiło-
wanym: jeśli wyższy, to albo dźwignie przed-
miot do swej wysokości, albo zstąpi ze
swych wyżyn na jego poziom, choćby je
przepaść dzieliła.

Człowiek pragnie miłości Bożej. Przez
całe dzieje ludzkości, jak „szum wielkich
wód“, płynie głos: Czemkolwiek bądź so-
bie, Boże: drzewem, czy kamieniem, czy
twoszem moją wyobraźni — ale bądź ze
mną! Chcę cię mieć przy sobie, brać udział
w twem życiu!

I Bóg — Wszechmiłości wysłuchał tego

wołania. Zstąpił i, aby wszystkich ogo-
ścił się najcięższym ze wszystkich... W sta-
jence... w żłóbku... jak syn bezdomnej ma-
tki... Od razu wypowiada swój program,
którym później ugodzi w samo serce wszyst-
kie wartości starego świata:

— Błogosławieni ubodzy... Błogosła-
wieni miłosierni... Błogosławieni przebaczą-
jący... Błogosławieni czyniący pokój...

Ach! gdyby świat chciał przyjąć i w ży-
cie wprowadzić ten program Boży!

Ale świat woła wciąż: Błogosławieni
bogaci, błogosławieni miłością własną utu-
czeni, błogosławieni, którzy mścić się mogą,
błogosławieni silni, którzy słabszych uciska-
ją depcą...

I oto symbole tylko i nastroje pewne
zachowaliśmy z zakonu miłości Chrystuso-
wej, a życiem mu przeczymy.

Oplatkami dzielimy się — jako sym-
bolem miłości, zgody, przebaczenia, poje-
dnania — a wokół nas wciąż płonie i hu-
czy rozżagwiona nienawiść — i krew milio-
nów ofiar nie może jej ugasić!...

Oplatkami dzielimy się, naśladować
pierwszych chrześcian, którzy „oblata“ swoje
składali w miłosiernej ofierze ubogim współ-
braciom i zasiadali z nimi do wspólnej „ucz-
ty miłości“ — a wokół nas tylu nędzarzy,

tylu głodnych, tylu choroba śmiertelną zło-
żonych... w brudach... zdala od rodziny...

Oplatkami dzielimy się — w świątecz-
nym nastroju i w ciszy jasnej „domowego
ogniska — a wokół świat cały w kurzawie
i ciemności, wśród których charczy gardło
zapienionej nienawiści, jak bestyi apokali-
ptycznej, wiodącej w bój wszystkie rozkieł-
zane, brudne, nędzne, ohydne żądze czło-
wiecze...

O żłóbku ty mały, widoma, świetlana
ideo powszechnej miłości, czy zwyciężą kie-
dy twoje promienie tę ciemność wraży, ogar-
niającą świat cały?

Dziś ledwie lampką jesteś symboliczną,
którą zapala się w świąteczną chwilę, w ci-
szy domowego ogniska... Kiedyż rozplomie-
nisz się słońcem olbrzymiem, co światłem
swem opromieni ludzkość całą i wszystkie
jej stosunki: narodowe, społeczne, towarzy-
skie?...

A może — może z za kurzawy i mro-
ków dzisiejszych wstają już święty takiej
epoki?...

O daj to, Dziecino Boże, w żłóbku na
słomie złożona!...

Kl.

36 497

GLOS POLSKI

Organ Polskiej Organizacji narodowej w Tarnopolu.

Przedpłata kwartalnie 12 koron.
Numer pojedynczy 1 korona.

Wychodzi każdego wtorku.

Ogłoszenia wedle umowy.

Nr. 1.

TARNOPOL, 24 GRUDNIA 1918.

ROK XV.

Tarnopol, 24. grudnia 1918.

Po przerwie wywołanej wojną już w sierpniu 1914 roku, odzywamy się po raz pierwszy do naszego społeczeństwa. Nie potrzebujemy podawać powodów zwłoki, są one każdemu znane i trudno mieć z tego względu pretensje do losu w chwili, w której cały świat ulega wstrząsom dziejowym, jakich przeszłość nie znała. Powstaje nowy wiek świt. Imperyalizm ustępuje miejsca przyrodzonym prawom ludów, prawom, które skryte były dotąd pod płaszczem łask monarchicznych. W strzępy poszły purpury cesarskie, ale zapłaciły za to narody, nie licząc mienia, około 14 milionami trupów i wielu milionami rannych oraz inwalidów. Straszna jest spuścizna pozostała narodom a bodźcem do objęcia tego spadku jest zasada samostanowienia o sobie. Nie ulega wątpliwości, że w obec tej zasady stoją wszystkie ludy w przededniu ostatecznego załatwienia sporów narodowych. Ze ostatnie słowo w tej mierze wypowie kongres pokojowy, uwzględniając ewentualne układy rządów interesowanych narodów. Nikomu nie jest tajne olbrzymie zadanie kongresu pokojowego, jakkolwiek spodziewać się należy, że demokracja nie będzie tracić czasu w sposób, jak to miejsce miało przy kongresie wiedeńskim.

Jasny pozornie program samostanowienia o sobie narodów wywołał już szereg walk wśród Rumunów i Węgrów, Czechów i Niemców, Czechów i Węgrów, Włochów i Niemców, Polaków i Niemców, Polaków i Ukraińców, Serbów i Węgrów, Włochów i południowych Słowian, i t. d. Spieszą się narody z wytworzeniem sytuacji, którąby chciały widzieć uznaną na kongresie pokojowym. I zamiast leczyć rany po przeszło czteroletniej wojnie, jesteśmy w okresie nowych walk, których nie wywołuje dziś imperyalizm ale nacjonalizm. Pod adresem wypułałych form tego ostatniego zwrócić należy przestroge: „memento mori“, bo zgłasza się już spadkobierca, który bez dobrodziejstwa inwentarza gotów

objąć po tobie spadek, mimo iż napewne nie wystarczy majątku do spłacenia długów. Oto stan rzeczy, w obec którego wszyscy ludzie dobrej woli powinni znaleźć pole do działania. Służyć zasadzie powszechnego dobra, dać pełne obywatelstwo idei wiecznego pokoju, bronić słuszności i strzedz praw narodowych będzie naszym zadaniem. Liczymy na poparcie społeczeństwa polskiego, które w obecnej przełomowej chwili niewątpliwie zrozumie zgubne skutki rozbieżności politycznej a istotną potrzebę i zbawienność spójni narodowej.

Będąc organem Polskiej Organizacji Narodowej w Tarnopolu będziemy informowali społeczeństwo zgodnie ze stanowiskiem tej Organizacji, przyjmując chętnie wszelkie uwagi i słowa krytyki.

Odezwa Piłsudskiego.

Przejawszy z rąk ustępującej Rady Regencyjnej także najwyższą władzę cywilną w Republice Polskiej wydał naczelnik Piłsudski następujący manifest do narodu;

Wyszedłszy z niemieckiej niewoli, zastałem wyzwalamą się Polskę w najbardziej chaotycznych stosunkach wewnętrznych i zew. etrnych, wobec zadań niezmiernie trudnych, w których lud polski sam musi wykazać swoją zdolność organizacyjną, bo żadna siła z zewnątrz nie może mu jej narzucić. Uważałem za swój obowiązek ułatwić ludowi pracę organizowania się i postanowiłem rozważyć rolę i znaczenie przewódców polskich stronnictw ludowych, które miały nadać charakter nowemu rządowi.

W rozmowach, prowadzonych z przedstawicielami niemal wszystkich stronnictw w Polsce, spotkałem się, ku wielkiej mej ra-

dości, z zasadniczym potwierdzeniem mych myśli. Przeważająca większość doradzała mi utworzenie rządu nie tylko na podstawach demokratycznych, ale i z wybitnym udziałem przedstawicieli ludu wiejskiego i miejskiego. Licząc się z potężnymi prądami, zwyciężającymi dzisiaj na Zachodzie i Wschodzie Europy, zdecydowałem się zamianować prezydentem gabinetu p. pośła Ignacego Daszyńskiego, którego długotrwała praca państwowa i społeczna daje mi gwarancję, że zdoła w zgodnej współpracy z wszystkimi żywiołami przyczynić się do odbudowy dźwigającej się z gruzów Ojczyzny.

Ciężkie położenie ludu nie pozwoliło mi wyłonić z pośród siebie licznych sił fachowych, których dzisiaj kraj potrzebuje; zażądałem więc od p. prezydenta ministrów, aby, licząc się z tem, wzmocnił skuteczność pracy swego gabinetu przez udział w nim wybitnych sił fachowych, niezależnie od ich przekonań politycznych.

Z natury położenia Polski jest charakter rządu aż do czasu zwołania Sejmu ustawodawczego prowizorycznym i nie dozwala na przeprowadzenie głębokich zmian społecznych, które uchwalic może tylko Sejm ustawodawczy. Przekonany, że twórcą praw narodu może być tylko Sejm, zażądałem zwołania go w możliwie krótkim kilkumiesięcznym terminie.

Licząc się z wyjątkowym pod względem prawnym położeniem narodu, wezwałem p. prezydenta ministrów, aby mi przedłożył projekt utworzenia najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej aż do czasu zwołania Sejmu ustawodawczego, obejmującej wszystkie trzy zabory.

Licznie uwagi i programowe zażądania

stronnictw. złożone na moje ręce, przekazuje niniejszem Rządowi Republiki.

Piłsudski m. p.

W ostatnich dniach z powodu oporności stanowiska niektórych partii politycznych a szczególnie Wielkopolan złożył poseł I, Daszyński godność prezydenta ministrów, a na jego miejsce powierzył Naczelnik Piłsudski misję utworzenia koalicyjnego i wszystkie polskie dzielnice obejmującego gabinetu posłowi Jędrzejowi Moraczewskiemu.

Deklaracja rządu polskiego.

Warszawa, 21. listopada 1918.

Rząd tymczasowy ogłosił następującą deklarację:

Do Narodu Polskiego!

Obejmując władzę w Republice polskiej, poczuwamy się do obowiązku wyłuszczenia przed narodem swego stanowiska, do wskazania mu dróg, którymi pójdziemy do celów, jakie sobie stawiamy.

Wyszliśmy z ludu. Robotnicy i chłopcy polscy oddali nam w ręce władzę nad wyjarzmionymi częściami Polski. To też pragniemy być rządem ludowym, który intere-

sów milionów rzesz ludu pracującego broni jego życia toruje nowe drogi, jego wolę spełnia. Jesteśmy rządem tymczasowym, powstałym w chwili nagłej potrzeby. Władzę naszą będziemy dzierżyli aż do zwołania Sejmu ustawodawczego, ślubując sprawować ją ku dobru i pożytkowi ludu i państwa polskiego. Sejm ustawodawczy, oparty na powszechnym, równym, bezpośrednim, tajnym i proporcjonalnym głosowaniu wszystkich obywateli i obywaterek, mających 21 lat ukończonych zdecydowani jesteśmy zwołać z początkiem roku przyszłego, ustalając dzień wyborów na ostatnią niedzielę stycznia. Przygotowania do tego aktu rozpoczynamy niezwłocznie, zaś ordynacja wyborcza zostanie przez nas ogłoszona w dniach najbliższych.

Sprawując rządy tymczasowe, pragniemy utorować drogę tym, którzy przyjdą po nas, aby wzniesć na założonych przez nas podwalinach coraz potężniejszą i wspanialszą budowę republiki polskiej. I tutaj piętrzą się przed nami zagadnienia olbrzymiej wagi, które musimy rozwiązać.

Jesz że nie jesteśmy wszyscy razem. Ludność Wielkopolski i wschodniego Śląska nie podlega jeszcze władzy Republiki polskiej. Polskie wybrzeże morskie nie jest jeszcze objęte granicami Polski. Nad kolebką państwa polskiego powiewają jeszcze obce sztandary. Doprowadzenie do ostatecznego zjednoczenia wszystkich ziem, zamieszkałych przez ludność polską, albo dobrowolnie, ciążącą, będzie jednym z pierwszych naszych zadań.

Przystępujemy do pracy w chwili nie-

stychanie ciężkiej. Wojna wprawdzie ustała, ale jej straszne skutki na ziemi naszej długo będą stawały na drodze wszelkiemu poczynaniu politycznej i materialnej odbudowy Polski. Kraj zniszczony zawieruchą wojenną i strasznymi ciężarami okupacji, nawiedzony klęską bezładnego przewalania się przez jego obszary milionów mas jeńców powracających i wojsk obcych, musi doznawać najbardziej pieczołowitego leczenia ciężkich ran i groźnych niedomagań.

Chcemy zabezpieczyć warunki spokojnej i pożytecznej dla całego narodu pracy twórczej, wszystkim obywatelom państwa polskiego bez różnicy pochodzenia i wyznania.

W dziedzinie równouprawnienia obywatelskiego najchlubniejsze tradycje dawnej Rzeczypospolitej z jej tolerancją wyznaniową z jej najbardziej postępowymi urządzeniami, nie mogą dać się ubiedz żadnemu z najbardziej oświeconych państw zachodu. To też będziemy z całym naciskiem tępić te ograniczenia prawne poszczególnych odłamów ludności, jakieśmy odebrali w spadku po zaborach i będziemy zapobiegali wszelkim waśniom i walkom na tle wyznaniowym i narodowym. Odradzająca się w chwilach przełomu dziejowego Polska, musi dotrzymać kroku w ogólnym pocudzie wyzwolonych ludów do szczęścia, opartego na nowych głęboko demokratycznych podstawach. Po stu pięćdziesięciu niemal latach niewoli, Polska wróciła do rodziny niezależnych narodów. Chcemy, aby zajęła w niej miejsce godne jej wielkiej przeszłości i siły liczebnej jej ludu.

U żłóbka.

Mała szopka, przyklejona do papierowej skały, z gwiazdką złotawą, drgającą na druciku; w szopce parę figurek, zgrupowanych około żłóbka; a w żłóbku Dzieciątko uśmiechnięte, z rączkami jakby zapraszającymi do pieszczoty...

Takie to tradycyjnie znane, zwyczajne.

A jednak — niema bardziej przepełnionej tajemnicy, bardziej osłupiającego wyrazu miłości, jak ten żłóbek lichy, ta Dziecina mała!

To tryumf tego zasadniczego prawa miłości, które głosi, że miłujący musi upodobnić się zrównać z przedmiotem umiłowanym: jeśli wyższy, to albo dźwignie przedmiot do swej wysokości, albo zstąpi ze swych wyżyn na jego poziom, choćby je przepełnić dzieliła.

Człowiek pragnie miłości Bożej. Przez całe dzieje ludzkości, jak „szum wielkich wód“, płynie głos: Czemkolwiek bądź sobie, boże: drzewem, czy kamieniem, czy twoszem mojej wyobraźni — ale bądź ze mną! Chcę cię mieć przy sobie, brać udział w twym życiu!

I Bóg — Wszechmiłości wysłuchał tego

wołania. Zstąpił i, aby wszystkich ogarnąć, stał się najcięższym ze wszystkich... W stajence... w żłóbku... jak syn bezdomnej matki... Od razu wypowiada swój program, którym później ugodzi w samo serce wszystkie wartości starego świata:

— Błogosławieni ubodzy... Błogosławieni miłosierni... Błogosławieni przebaczący... Błogosławieni czyniący pokój...

Ach! gdyby świat chciał przyjąć i w życie wprowadzić ten program Boży!

Ale świat woła wciąż: Błogosławieni bogaci, błogosławieni miłością własną utuczeni, błogosławieni, którzy mścić się mogą, błogosławieni silni, którzy słabszych uciskają deptać...

I oto symbole tylko i nastroje pewne zachowaliśmy z zakonu miłości Chrystusowej, a życiem mu przeczymy.

Oplątkiem dzielimy się — jako symbolem miłości, zgody, przebaczenia, pojednania — a wokół nas wciąż płonie i hu-czy rozżagwiona nienawiść — i krew milionów ofiar nie może jej ugasić!

Oplątki m. dzielimy się, naśladując pierwszych chrześcijan, którzy „obłata“ swoje składali w miłosiernej ofierze ubogim współbraciom i zasiadali z nimi do wspólnej „uczty miłości“ — a wokół nas tylu nędzarzy,

tylu głodnych, tylu choroba śmiertelną z łonionych... w brudach... zdala od rodziny...

Oplątkiem dzielimy się — w świątecznym nastroju i w ciszy jasnej „domowego ogniska“ — a wokół świat cały w kurzawie i ciemności, wśród których charczy gardło zapienionej nienawiści, jak bestyi apokaliptycznej, wiodącej w bój wszystkie rozkiełzane, brudne, nędzne, ohydne żądze człowieka...

O żłóbku ty mały, widoma, świetlana ideo powszechnej miłości, czy zwyciężą kiedy twoje promienie tę ciemność wraży, ogarniając świat cały?

Dziś ledwie lampką jesteś symboliczną, którą zapala się w świąteczną chwilę, w ciszy domowego ogniska... Kiedyż rozplomienisz się słońcem olbrzymiem, co światłem swym opromieni ludzkość całą i wszystkie jej stosunki: narodowe, społeczne, towarzyskie?...

A może — może z za kurzawy i mroków dzisiejszych wstają już świty takiej epoki?...

O dai to, Dziecino Boże, w żłóbku na słomie złożona!...

Kl.

Dołożymy wszelkich starań, aby oczyszczenie kraju naszego z pozostałości wieloletniego jarzma postępowało jak najszybciej i jak najpomyślniej, aby znikły ślady rozbięcia Polski na dzielnice, żyjące każde w odrębnych warunkach pracy.

Jako jedno z pierwszych zadań stawiamy sobie najprzedsze nawiązanie i utrzymanie przyjaznych stosunków z wszystkimi państwami. Nasi przedstawiciele udadzą się między innymi do stolic mocarstw koalicji, których zwycięstwu ta Polska zawdzięcza w znacznej mierze swoje odrodzenie państwowe i od których oczekuje wydatnej pomocy przy ostatecznym ustaleniu granic Polski.

Sprawę ochrony granic państwa polskiego, któreby zapewniły mu możność wszechstronnego rozwoju i zupełnej niezależności, będziemy mieli zawsze na oku, przygotowując materiał, któryby uzasadniał nasze postulaty na konferencji pokojowej i w momencie ostatecznego uporządkowania stosunków między państwami Europy.

Koniec wojny bynajmniej nie usunął konieczności ntworzenia karmii narodowej. Nie przesądzając uchwał konstytuancy, musimy przystąpić z całym pośpiechem do stworzenia silnego, sprężystego wojska dla ochrony granic państwa i wszystkich zdobyczy ludu przed wszelkimi niebezpieczeństwami zewnętrznymi. Temu zadaniu tak trudnemu wobec różnorodnego materiału wojskowego jakim rozporządzamy, poświęcimy znaczną część pracy i wysiłku i wierzymy, że siły zbrojne Republiki polskiej odpowiedzą pokładanym w nim nadziejom.

Polska wielka nie tylko obszarem, ale także pełnią praw jej ludności, potężna wewnętrznym zespoleniem oświeconego, świadomego swoich praw, zażywającego swobody, wyzwolonego z ucisku i wyzysku, ludu — oto cel, który będzie przyświecał wszystkim naszym stosunkom do sąsiadów. Pragniemy oprzeć się nie na gwałcie ani dążeniach zdobywczych, ale na wyrozumiałości i uwzględnieniu wspólnych interesów, na polubownym dobrowolnym załatwieniu kwestii spornych, na wzajemności tak samo nas, jak i naszych sąsiadów obowiązującej. Z przemijających zatargów granicznych nie chcemy wyolbrzymiać walki nieubłaganej, wierząc, że ludy Litwy, Białorusi, Ukrainy, Czech, Słowaczyny, Węgier i Niemiec znajdą drogę wyjścia i ustalą współzycie wolnych i równych narodów.

Z wszystkich sił będziemy się starali drogą porozumienia wynaleźć bez krzywdy naszej i niczyjej

Sprawa ratunku dla tej garstki młodzieży, która podjęła się zadania przewyższającego jej siły, leży nam mocno na sercu. To też z całą energią będziemy przygotowywali grunt dla rozstrzygnięcia polubownego w kwestiach spornych na terenie wspólnie zamieszkałym przez ludność i polską i ukraińską Galicyi.

Uważając za jedno z najpilniejszych zadań natychmiastowe zapoczątkowanie budowy naszej administracji, nie zamykaliśmy oczu na wielkie trudności, jakie w tej dziedzinie musimy pokonać. Chodzi nie tylko o dobro ludzi uczciwych, światłych sprężystych i wytrwałych, ale i o to, aby ludzie ci posiadali całkowite i niezaprzeczane zaufanie warstw ludowych. Na razie ze względów praktycznych musi być jeszcze zachowana zasada mianowania urzędników, która w przyszłym, ostatecznie już ustalonym ustroju Republiki, ustąpi miejsca nieograniczonej zasadzie wybieralności.

Jednakowoż i dziś już głos, idący od interesowanego bezpośrednio dołu musi być uwzględniony w jak najszerzej mierze. Nagłą jest sprawą samorządu gminnego, miejskiego i powiatowego. Ruch żywiołowy, dążący do nadania tym instytucjom charakteru demokratycznego, ruch całkiem naturalny i zrozumiały grozi pewnym zamętem, to też, nie przesądzając formy ostatecznego samorządu lokalnego, co należy do sejmu, będziemy starali się już teraz sprowadzić w tej dziedzinie tymczasowe normy ogólne, oparte na podstawach pięcioprzymiotnikowego głosowania bez różnicy płci. Będziemy popierali dalszy rozwój po miastach i po wsiach milicji ludowej, która by zapewniła ludności bezpieczeństwo i ład oraz posłuch w wykonywaniu zarządzeń naszych organów administracyjnych.

Sprawę aprowizacji ludności, dostarczania jej niezbędnych po taniej cenie artykułów spożywczych, uważamy za jeden z pierwszych naszych obowiązków. Ułatwienia dostarczania żywności oprzemysłowi na organizacjach samorządowych społeczeństwa. W walce z lichwą żywnościową, podrażając artykuły pierwszej potrzeby, będziemy nieubłagani, nie cofając się przed pozbawieniem winnych praw obywatelskich.

Zorganizowanie zdrowych podstaw rozwoju rolnictwa, jak najszerze uruchomienie przemysłu i zapewnienie mu normalnego i spokojnego rozwoju, celem dostarczenia możliwości pracy wszystkim siłom roboczym w kraju i zapewnienie dobrego u najszerzym masom ludności, — będzie również naszym ważnym zadaniem.

W dziedzinie skarbowości przeprowadzimy ujednolajnienie systemu podatkowego we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej, oraz reformę opodatkowania w duchu sprawiedliwego rozkładu ciężarów podatkowych w kierunku obciążenia w szczególności przez silniejsze pociągnięcie do świadczeń na rzecz państwa klas posiadających oraz zysków wojennych.

Zanim Sejm przeprowadzi projekt reform społecznych, zgodnych z duchem czasu i wynikających z przeżywanego obecnie przewrotu, który wysuwa na plan pierwszy uwzględnienie interesów klas pracujących, —

anim zdołamy ogłosić opracowane przez nas w tym duchu projekty ustaw odnoszące się do przymusowego wywłaszczenia większej własności ziemskiej i oddania jej w ręce ludu pracującego pod kontrolą państwową, upaństwowienia kopalń, salin, przemysłu naftowego, dróg komunikacyjnych oraz innych gałęzi przemysłu, gdzie się to da od razu czynić, udziału robotników w administrowaniu upaństwowionych zakładów przemysłowych, prawa i ochrony pracy, ubezpieczenia od bezrobocia, choroby i starości, konfiskaty majątków powstałych w czasie wojny ze zbrodniczej spekulacji artykułami pierwszej potrzeby: wprowadzimy niezwłocznie całkowite równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości, wolność sumienia, słowa, druku, zgromadzeń, pochodów, zrzeszenia, związków zawodowych i strajków, oraz 8-godzinny dzień roboczy we wszystkich gałęziach przemysłu, rzemiosła i handlu.

Zniesiemy wszystkie tytuły oprócz naukowych, podejmiemy inicjatywę i współdziałanie w kierunku stworzenia przedstawicielstwa roboczego do spraw ekonomicznych i zawodowych, któreby działało w ścisłym porozumieniu z państwowymi organami ochrony pracy. Zanim stworzymy państwowe i gminne instytucje pośrednictwa pracy, rozłożymy opiekę nad robotnikami, powracającymi z emigracji i pozostającymi poza krajem oraz nad jeńcami wracającymi z niewoli. Wreszcie podejmiemy roboty publiczne, któreby dały zarobek szerokim rzeszom pracującym. Domeny i majoraty donacyjne przejmujemy na własność Republiki polskiej. Rozstrzygnięcie losu majątków rządowych pozostawiamy konstytuancie. Uważając, że lasy powinny być własnością państwową, odnośną ustawę przedstawimy konstytuancie. Uznajemy za stosowne uzależnienie ich wyrebu od pozwolenia rządu. W zakresie zarządu wymiaru sprawiedliwości oczekują rząd wielkie zadania, a więc przedewszystkiem rozciągnięcie sieci sądów państwowych polskich na te obszary, które już w drodze faktu zostały przyłączone do Królestwa Kongresowego, jak również i na te, które jeszcze w skład państwa polskiego wejdą. Jednocześnie staje przed nami zadanie ujednolajnienia ustaw na całym obszarze ziem polskich, oraz zdemokratyzowania formy instytucji sądowych.

Jednym z najważniejszych zadań będzie stworzenie powszechnej, świeckiej bezpłatnej szkoły, dostępnej jednakowoż dla wszystkich bez względu na stan majątkowy. Tylko zdolności mają decydować o przywileju wykształcenia. Będziemy budzili wśród ludu ducha obywatelskiego i poczucie odpowiedzialności za losy państwa, które jest jego państwem. Staraniem naszym będzie wydobywanie dla kultury narodowej tych

licznych talentów, które wskutek niedostępności wyższej oświaty dla szerokich warstw ludowych dotychczas się marnowały. Wierzymy, iż z łona ludu wyjdą ludzie nieustraszonej woli, głębokiego uczucia i hartownej wytrwałości, którzy Polską Republikę wprowadzą na szczyt kultury i sławy.

Zamierzamy roztoczyć skrzętną opiekę nad zdobyczami kultury narodowej i przystąpić natychmiast do odebrania dzieł sztuki, bibliotek i archiwów, wywiezionych z Polski przez obce rządy. Dobrodziejstwa nauki i sztuki mają być dostępne dla wszystkich i dla urzeczywistnienia tego celu już w najbliższej przyszłości poczynimy pierwsze kroki.

Takie są w najogólniejszych zarysach zamiary tymczasowego rządu Polskiej Republiki. Spełnienie ich zależy przedewszystkiem od tego poparcia, jakiego nam kraj udzieli. To też wzywamy ogół ludności polskiej do jak najwydatniejszej pomocy naszym usiłowaniom, do podporządkowania wszystkich odrębnych interesów stanowych, czy partyjnych, jednej wielkiej wspólnej sprawie odbudowy niezależnej ojczyzny i wyzwolenia ludu pracującego.

Za tymczasowy rząd republiki polskiej podpisany Andrzej Moraczewski, prezydent ministrów.

Ze świata.

Dzień 14. bm. był dniem świątecznym w Paryżu. Było to święto na cześć zbawcy państw koalicyjnych, Wilsona, przybyłego tego dnia do Paryża. Wilson czuwać będzie nad kongresem pokojowym, osobiście jednak udziału w konferencjach pokojowych brać nie będzie, bo w nich uczestniczyć mają tylko zastępcy rządów, a nie głowy państw, czy to ukorowanych, czy też z woli ludu czasowo wybieranych.

Delegatami amerykańskimi na kongres pokojowy z terminem na połowę stycznia są sekretarz stanu Lansing, obiecujący leczyć rany wojenne i krajów dotąd wrogich, nadto White i pułkownik House.

Różnic do wyrównania między państwami koalicyjnymi jest wiele. Włosi, których żądrożność nasycić się pragnie ziemiami południowo-słowiańskimi, zarzucają obrońcom interesów południowych Słowian — Francuzom zabór Alzacji i Lotaryngii, kraju o 87 procent ludności niemieckiej. — Anglicy zaś wytaczają przeciw amerykańskiej zasadzie wolności mórż argument, że sami Amerykanie tej zasady w praktyce nie uznawają, ponieważ ustawa ich zastrzeża transportowanie towarów z wysp filipińskich do Stanów Zjednoczonych i na odwrót wyłącznie tylko okrętom tego państwa — Na-

tomiasz Lloyd George, ów Kato-burzyciel Kartaginy, pragnie „przeszukać kieszenie niemieckie“, by im odebrać możność kosztownego bawienia się kiedykolwiek jeszcze w militarystykę. Oby tylko ta waśń nie opóźniła dzieła pokoju!

KRONIKA.

Oplątek. Dnia 20. grudnia b. r. urządza Polska Organizacja Narodowa tradycyjny „Oplątek w Sokole“. Początek o godzinie 11. rano. Przekąski zimne, alkoholów się nie podaje. Wstęp od osoby 4 korony. Zaprasza się wszystkich rodaków należących do Organizacji Narodowej. Ofiary w przekąskach, półmiskach i pieczywie przyjmuje się z wdzięcznością. Odbiera w sobotę, dnia 28. b. m. p. Nowakowska w Sokole.

Obradujący w Warszawie około 10-go bm. zjazd P. P. S. domaga się utrwalenia rządu republikańskiego w całym kraju, przeciwstawia się wszelkiej okupacji kraju, nie zgadza się na utworzenie gabinetu bezpartyjnego fachowego, potępia pogromy ludności żydowskiej, protestuje przeciw usunięciu czerwonego sztandaru z zamku królewskiego i wzywa robotników polskich na Śląsku górnym i w Poznańskim do podejmowania uchwał za przyłączeniem tych ziem do Polski.

Dywizya polska z Amezyki pod dowództwem gen. Haliera miała już wylądować w Gdańsku. Zadaniem jej jest obsadzenie Poznańskiego i Śląska a główną jej kwaterą ma być Poznań.

Pierwsze wagony polskie z napisem pod orłem polskim P. K. P. tj. polska kolej państwowa — zaczęły kursować na linii warszawsko-wiedeńskiej.

Wiedeńskie dzienniki donoszą z 13. bm., że Rząd polski rozwiązał ekspozyturę polską w Rosji powierzając ochronę polskich obywateli reprezentacji duńskiej w Rosji.

Organizacja właścicieli austr. pożyczki wojennej. We Wiedniu powstaje związek ochrony austr. pożyczki wojennej z siedzibą we Wiedniu I. Singerstrasse 3. Celem organizacji jest uzyskać od sfer międzynarodowych zasadę nienaruszalności austr. pożyczki woj., której unieważnienie lub daleko idące zdeprecjonowanie pociągnęłoby za sobą ruinę wielkich warstw robotników, chłopów, obywateli oraz instytucji finansowych i różnego rodzaju fundacji.

Przeniesienie wyż szkół niem. Sekretaryat wyznań i oświaty we Wiedniu zajmuje się sprawą przeniesienia na swoim terytorium uniwersytetów czerniowieckiego i praskiego oraz szkoły technicznej w Bernie mor. Istnieje zamiar umieszczenia uniwersytetu czerniowieckiego w Solnogradzie, praskiego w Leitmeritz, a techniki w Linczu.

Od Redakcyi.

W obec niesłychanej drożyzny, braku papieru farb i t. p. zmuszeni jesteśmy do zmiany dotychczasowej zewnętrznej formy naszego pisma a podnieść cenę prenumeraty i pojedynczych okazów do wysokości dotąd nigdzie nie praktykowanej. Mimo to koszty wydawnictwa nie znajdą pokrycia w rozsprzedaży. Niedobór pokryć musi Organizacja Narodowa w pierwszym rzędzie z funduszu prasowego, na który zbiera się wkładki i uprasza się wszystkich Polaków o ich składanie w administracji.

Poznań. 14 bm. doszła do Warszawy wiadomość z Kalisza, że Poznań wraz z wszystkimi fortecami znajduje się w rękach polskich.

Dołożymy wszelkich starań, aby oczyszczenie kraju naszego z pozostałości wieloletniego jarzma postępowało jak najszybciej i jak najpomyślniej, aby znikły ślady rozbiicia Polski na dzielnice, żyjące każde w odrębnych warunkach pracy.

Jako jedno z pierwszych zadań stawiamy sobie najprędze nawiązanie i utrzymanie przyjaznych stosunków z wszystkimi państwami. Nasi przedstawiciele udadzą się między innymi do stolic mocarstw koalicji, których zwycięstwu ta Polska zawdzięcza w znacznej mierze swoje odrodzenie państwowe i od których oczekuje wydatnej pomocy przy ostatecznym ustaleniu granic Polski.

Sprawę ochrony granic państwa polskiego, któreby zapewniły mu możliwość wszechstronnego rozwoju i zupełnej niezależności, będziemy mieli zawsze na oku, przygotowując materiały, któryby uzasadniały nasze postulaty na konferencji pokojowej i w momencie ostatecznego uporządkowania stosunków między państwami Europy.

Koniec wojny bynajmniej nie usunął konieczności utworzenia armii narodowej. Nie przesądzając uchwał konstytuancy, musimy przystąpić z całym pośpiechem do stworzenia silnego, sprężystego wojska dla ochrony granic państwa i wszystkich zdobyczy ludu przed wszelkimi niebezpieczeństwami zewnętrznymi. Temu zadaniu tak trudnemu wobec różnorodnego materiału wojskowego jakim rozporządzamy, poświęcimy znaczną część pracy i wysiłku i wierzymy, że siły zbrojne Republiki polskiej odpowiedzą pokładanym w nim nadziejom.

Polska wielka nie tylko obszarem, ale także pełnią praw jej ludności, potężna wewnętrznym zespoleniem oświeconego, świadomego swoich praw, zażywającego swobody, wyzwolonego z ucisku i wyzysku, ludu — oto cel, który będzie przyświecać wszystkim naszym stosunkom do sąsiadów. Pragniemy oprzeć się nie na gwałcie ani dążeniach zdobywczych, ale na wyrozumiałem uwzględnieniu wspólnych interesów, na polubownem dobrowolnem załatwieniu kwestii spornych, na wzajemności tak samo nas, jak i naszych sąsiadów obowiązującej. Z przemijających zatargów granicznych nie chcemy wyolbrzymiać walki nieubłaganej, wierząc, że ludy Litwy, Białorusi, Ukrainy, Czech, Słowaczyny, Węgier i Niemiec znajdą drogę wyjścia i ustalą współżycie wolnych i równych narodów.

Z wszystkich sił będziemy się starać drogę porozumienia wynaleźć bez krzywdy naszej i niczyjej.

Sprawa ratunku dla tej garstki młodzieży, która podjęła się zadania przewyższającego jej siły, leży nam mocno na sercu. To też z całą energią będziemy przygotowywali grunt dla rozstrzygnięcia polubownego w kwestiach spornych na terenie wspólnie zamieszkałym przez ludność i polską i ukraińską Galicyi.

Uważając za jedno z najpilniejszych zadań natychmiastowe zapoczątkowanie budowy naszej administracji, nie zamykaliśmy oczu na wielkie trudności, jakie w tej dziedzinie musimy pokonać. Chodzi nie tylko o dobro ludzi uczciwych, światłych sprężystych i wytrwałych, ale i o to, aby ludzie ci posiadali całkowite i niezaprzeczone zaufanie warstw ludowych. Na razie ze względów praktycznych musi być jeszcze zachowana zasada mianowania urzędników, która w przyszłym, ostatecznie już ustalonym ustroju Republiki, ustąpi miejsca nieograniczonej zasadzie wybieralności.

Jednakowoż i dziś już głos, idący od interesowanego bezpośrednio dołu musi być uwzględniony w jak najszerzej mierze. Nagłą jest sprawą samorządu gminnego, miejskiego i powiatowego. Ruch żywiołowy, dążący do nadania tym instytucjom charakteru demokratycznego, ruch całkiem naturalny i zrozumiały grozi pewnym zamętem, to też, nie przesądzając formy ostatecznego samorządu lokalnego, co należy do sejmu, będziemy starali się już teraz sprowadzić w tej dziedzinie tymczasowe normy ogólne, oparte na podstawach pięcioprzymiotnikowego głosowania bez różnicy płci. Będziemy popierali dalszy rozwój po miastach i po wsiach milicji ludowej, która by zapewniła ludności bezpieczeństwo i ład oraz posłuch w wykonywaniu zarządzeń naszych organów administracyjnych.

Sprawę aprowizacji ludności, dostarczania jej niezbędnych po taniej cenie artykułów spożywczych, uważamy za jeden z pierwszych naszych obowiązków. Ułatwienie dostarczania żywności oprzemysłom na organizacjach samorządowych społeczeństwa. W walce z lichwą żywnościową, podrażając artykuły pierwszej potrzeby, będziemy nieubłagani, nie cofając się przed pozbawieniem winnych praw obywatelskich.

Zorganizowanie zarówno podstaw rozwoju rolnictwa, jak najszerze uruchomienie przemysłu i zapewnienie mu normalnego i spokojnego rozwoju, celem dostarczenia możliwości pracy wszystkim siłom roboczym w kraju i zapewnienie dobrobytu najszerzemu masom ludności, — będzie również naszym ważnym zadaniem.

W dziedzinie skarbowości przeprowadzimy ujednolajnienie systemu podatkowego we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej, oraz reformę opodatkowania w duchu sprawiedliwego rozkładu ciężarów podatkowych w kierunku obciążenia w szczególności przez silniejsze pociągnięcie do świadczeń na rzecz państwa klas posiadających oraz zysków wojennych.

Zanim Sejm przeprowadzi projekt reform społecznych, zgodnych z duchem czasu i wynikających z przeżywanego obecnie przewrotu, który wysuwa na plan pierwszy uwzględnienie interesów klas pracujących, —

anim zdołamy ogłosić opracowane przez nas w tym duchu projekty ustaw odnoszące się do przymusowego wywłaszczenia większej własności ziemskiej i oddania jej w ręce ludu pracującego pod kontrolą państwową, upaństwowienia kopalń, salin, przemysłu naftowego, dróg komunikacyjnych oraz innych gałęzi przemysłu, gdzie się to da od razu czynić, udziału robotników w administrowaniu upaństwowionych zakładów przemysłowych, prawa i ochrony pracy, ubezpieczenia od bezrobocia, choroby i starości, konfiskaty majątków powstałych w czasie wojny ze zbrodniczej spekulacji artykułami pierwszej potrzeby: wprowadzimy niezwłocznie całkowite równo uprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości, wolność sumienia, słowa, druku, zgromadzeń, pochodów, zrzeszenia, związków zawodowych i strajków, oraz 8-godzinny dzień roboczy we wszystkich gałęziach przemysłu, rzemiosła i handlu.

Zniesiemy wszystkie tytuły oprócz naukowych, podejmiemy inicjatywę i współdziałanie w kierunku stworzenia przedstawicielstwa roboczego do spraw ekonomicznych i zawodowych, któreby działało w ścisłym porozumieniu z państwowymi organami ochrony pracy. Zanim stworzymy państwową i gminne instytucje pośrednictwa pracy, rozłożymy opiekę nad robotnikami, powracającymi z emigracji i pozostającymi poza krajem oraz nad jeńcami wracającymi z niewoli. Wreszcie podejmiemy roboty publiczne, któreby dały zarobek szerokim rzeszom pracującym. Domeny i majoraty donacyjne przejdą na własność Republiki polskiej. Rozstrzygnięcie losu majątków rządowych pozostawiamy konstytucji. Uważając, że lasy powinny być własnością państwową, odnośną ustawę przedstawimy konstytucji. Uznajemy za stosowne uzależnienie ich wyrębu od pozwolenia rządu. W zakresie zarządu wymiaru sprawiedliwości oczekują rząd wielkie zadania, a więc przede wszystkim rozciągnięcie sieci sądów państwowych polskich na te obszary, które już w drodze faktu zostały przyłączone do Królestwa Kongresowego, jak również i na te, które jeszcze w skład państwa polskiego wejść. Jednocześnie staje przed nami zadanie ujednolajnienia ustaw na całym obszarze ziem polskich, oraz zdemokratyzowania formy instytucji sądowych.

Jednym z najważniejszych zadań będzie stworzenie powszechnej, świeckiej bezpłatnej szkoły, dostępnej jednakowoż dla wszystkich bez względu na stan majątkowy. Tylko zdolności mają decydować o przywileju wykształcenia. Będziemy budzili wśród ludu ducha obywatelskiego i poczucie odpowiedzialności za losy państwa, które jest jego państwem. Staraniem naszym będzie wydobywanie dla kultury narodowej tych

licznych talentów, które wskutek niedostępności wyższej oświaty dla szerokich warstw ludowych dotychczas się marnowały. Wierzymy, iż z łona ludu wyjdą ludzie nieustraszonej woli, głębokiego uczucia i hartownej wytrwałości, którzy Polską Republikę wprowadzą na szczyt kultury i sławy.

Zamierzamy roztoczyć skrzętną opiekę nad zdobyczami kultury narodowej i przystąpić natychmiast do odebrania dzieł sztuki, bibliotek i archiwów, wywiezionych z Polski przez obce rządy. Dobrodziejstwa nauki i sztuki mają być dostępne dla wszystkich i dla urzeczywistnienia tego celu już w najbliższej przyszłości poczynimy pierwsze kroki.

Takie są w najogólniejszych zarysach zamiary tymczasowego rządu Polskiej Republiki. Spełnienie ich zależy przede wszystkim od tego poparcia, jakiego nam kraj udzieli. To też wzywamy ogół ludności polskiej do jak najwydatniejszej pomocy naszym usiłowaniom, do podporządkowania wszystkich odrębnych interesów stanowych, czy partyjnych, jednej wielkiej wspólnej sprawie odbudowy niezależnej ojczyzny i wyzwolenia ludu pracującego.

Za tymczasowy rząd republiki polskiej podpisany Andrzej Moraczewski, prezydent ministrów.

Ze świata.

Dzień 14. bm. był dniem świątecznym w Paryżu. Było to święto na cześć zbawcy państw koalicyjnych, Wilsona, przybyłego tego dnia do Paryża. Wilson czuwać będzie nad kongresem pokojowym, osobiście jednak udziału w konferencyach pokojowych brać nie będzie, bo w nich uczestniczyć mają tylko zastępcy rządów, a nie głowy państw, czy to ukorowanych, czy też z woli ludu zwyciężczych.

Delegatami amerykańskimi na kongres pokojowy z terminem na połowę stycznia są sekretarz stanu Lansing, obiecujący leczyć rany wojenne i krajów dotąd wrogich, nadto White i pułkownik House.

Różnic do wyrównania między państwami koalicyjnymi jest wiele. Włosi, których zaborczość nasycić się pragnie ziemiami południowo-słowiańskimi, zarzucają obrońcom interesów południowych Słowian — Francuzom zabór Alzacy i Lotaryngii, kraju o 87 procent ludności niemieckiej. — Anglicy zaś wytaczają przeciw amerykańskiej zasadzie wolności mórż argument, że sami Amerykanie tej zasady w praktyce nie uznawają, ponieważ ustawa ich zastrzega transportowanie towarów z wysp filipińskich do Stanów Zjednoczonych i na odwrót wyłącznie tylko okrętom tego państwa — Na-

tomiast Lloyd George, ów Kato-burzyciel Kartaginy, pragnie „przeszukać kieszenie niemieckie“, by im odebrać możność kosztownego bawienia się kiedykolwiek jeszcze w militarystykę. Oby tylko ta waśń nie opóźniła dzieła pokoju!

KRONIKA.

Oplątek. Dnia 20. grudnia b. r. urządza Polska Organizacja Narodowa tradycyjny „Oplątek w Sokole“. Początek o godzinie 11. rano. Przekąski zimne, alkoholów się nie podaje. Wstęp od osoby 4 korony. Zaprasza się wszystkich rodaków należących do Organizacji Narodowej. Ofiary w przekąskach, półmiskach i pieczywie przyjmuje się z wdzięcznością. Odbiera w sobotę, dnia 28. b. m. p. **Nowakowska** w Sokole.

Obradujący w Warszawie około 10-go bm. zjazd P. P. S. domaga się utrwalenia rządu republikańskiego w całym kraju, przeciwstawia się wszelkiej okupacji kraju, nie zgadza się na utworzenie gabinetu bezpartyjnego fachowego, potępia pogromy ludności żydowskiej, protestuje przeciw usunięciu czerwonego sztandaru z zamku królewskiego i wzywa robotników polskich na Śląsku górnym i w Poznańskim do podejmowania uchwał za przyłączeniem tych ziem do Polski.

Dywizja polska z Amezyki pod dowództwem gen. Haliera miała już wylądować w Gdańsku. Zadaniem jej jest obsadzenie Poznańskiego i Śląska a główną jej kwaterą ma być Poznań.

Pierwsze wagony polskie z napisem pod orłem polskim P. K. P. tj. polska kolej państwowa — zaczęły kursować na linii warszawsko-wiedeńskiej.

Wiedeńskie dzienniki donoszą z 13. bm., że Rząd polski rozwiązał ekspozytury polskie w Rosji powierzając ochronę polskich obywateli reprezentacji duńskiej w Rosji.

Organizacja właścicieli austr. pożyczki wojennej. We Wiedniu powstaje związek ochrony austr. pożyczki wojennej z siedzibą we Wiedniu I. Singerstrasse 3. Celem organizacji jest uzyskać od sfer miarodajnych zasadę nienaruszalności austr. pożyczki woj., której unieważnienie lub daleko idące zdeprecjonowanie pociągnęłoby za sobą ruinę wielkich warstw robotników, chłopów, obywateli oraz instytucji finansowych i różnego rodzaju fundacji.

Przeniesienie wyż szkół niem. Sekretaryat wyznań i oświaty we Wiedniu zajmuje się sprawą przeniesienia na swoim terytorium uniwersytetów czerniowieckiego i praskiego oraz szkoły technicznej w Bernie mor. Istnieje zamiar umieszczenia uniwersytetu czerniowieckiego w Solnogradzie, praskiego w Leitmeritz, a techniki w Linzu.

Od Redakcyi.

W obec niestychanej drożyzny, braku papieru farb i t. p. zmuszeni jesteśmy do zmiany dotychczasowej zewnętrznej formy naszego pisma a podnieść cenę prenumeraty i pojedynczych okazów do wysokości dotąd nigdzie nie praktykowanej. Mimo to koszty wydawnictwa nie znajdą pokrycia w rozsprzedaży. Niedobór pokryć musi Organizacja Narodowa w pierwszym rzędzie z funduszu prasowego, na który zbiera się wkładki i uprasza się wszystkich Polaków o ich składanie w administracji.

Poznań. 14 bm. doszła do Warszawy wiadomość z Kalisza, że Poznań wraz z wszystkimi fortecami znajduje się w rękach polskich.

36.497

GLOS POLSKI

Organ Polskiej Organizacji narodowej w Tarnopolu.

Przedpłata kwartalnie 12 koron.
Numer pojedynczy 1 korona.

Wychodzi każdego wtorku.

🐾 Ogłoszenia wedle umowy. 🐾

Nr. 2.

TARNOPOL, 31 GRUDNIA 1918.

ROK XV.

Na przełomie.

Wygaste życie Rzeczypospolitej polskiej odleciało od ciała narodu na długie, długie lata, a trójętrowy przechytry kat rozszarpał ofiarę na trzy części. Zrozpaczony w przeszło stuletniej niewoli naród pocieszał i pokrzepiał się instynktownie każdym powiewem zapowiadającej się wojny światowej. Chwila utęskniona nadeszła, pożoga świata zapłonęła krwawo czerwona łuną, tyrani zaborczych dzielnic powiedli nas na wojnę, na pola masowego mordu, używając nas w imię winnej im wierności, wierności niewolnika wobec pana, do rozprawy przeciw swoim wrogom. Zgięty wiekowem jarzmem kark poczał się prostować, a w przezornej służalczości ćwiczony umysł maluczką choćby Polskę kreślił, Polskę jako jałmużnę z szcudrej ręki hardych władcyków, Polskę za służbę u jednego kosztu drugiego.

Wabiły i nęciły naród wielkoduszne proklamacje o Polsce, z tej i stamtej strony linii bojowej głoszone. Ale z kim i przeciw komu, przed tem zagadnieniem wahająco stał naród. I zdawało się, że prawo do polowej Polski i poćwicznej jej niepodległości nabyć można li tylko za cenę zrzeczenia się połowy drugiej. Pożarcie się bowiem wzajemne wszystkich trzech państw zaborczych było tylko romantyczną dyagnozą i czczem marzeniem.

A była i miłość ojczyzny i umiłowanie idealu ludzkości, która zagnała w szeregi cesarzy sporo młodzi, by okowy caratu rozbić pomagając. Pękły okowy caratu, a car wygnaniem został tam, d kąd wyganiał i nędznie zginął, jak nędznie innych gubił. Z upadkiem caratu zmienił się cel moralny dla broni polski; front odwrócił się siłą idei. Trzeźwy zaś rozum i rachuba polityczna udowodniły dalej nieomyślność teorii o Pół-Polsce.

Ale duch opiekuńczy nieprzedawnionych odwiecznych praw narodów zlekceważył ro-

zum polityczny, a ziścił owe „marzenie romantyczne“, jednocząc nas wbrew wielkim oczekiwaniom w naturalną całość. Czasowe bowiem jest trwanie tworów gwałtu i przymusu, odwiecznie zaś są tylko prawa przyrody. I oto Polska, wygięta ze swego naturalnego położenia, siłą prawa srożytości wróciła w swóje pierwotne położenie, grzebiąc ciężarem swego ciała gwałcicieli zaborczych.

Ale jakaś ta Polska zmieniona! Polska przedrozbiorowa był to twór dwoisty, twór o małym rycerzu, przyniatającym olbrzyma bezsilnego ludu. Polska zmartwychwstała to postać potężna. Lica jej ludowe, a muszkarne jej dłonie potężnie dzierżą pług i młot, uderzający w takt współbrzmących milionów serc obywateli. Ale między narodów plami krew! To złowrogi zgrzyt, mącący radość i wesele współwzbawionych od kajdan niewoli narodów. Orez morderczy, tę kłatwę ludzkości w spadku nam przez tyranów pozostawiony, podniosły przeciw sobie ludy. Dłonie się zgodnie nie łączą, lecz przeciw sobie są groźnie i morderczo zwrócone. Czyż kłatwa, posiana ręką ciemiężców, nie wyczerpie się już nigdy? Oby rok nowy przerwał ten długi łańcuch cierpień i dozwolił nam upajać się rozkoszą odzyskanej wolności

O.

w Galicyi. W dniach 11-go i 12-go października b. r. zeszli się ludzie dobrej woli, aby się zorganizować i stając na wytworzonej już przed wojną formie Organizacji Narodowej, wybrali komitet obszerny złożony z 27-miu osób oraz prezydum. Najbliższem zadaniem Organizacji było przygotowanie wyboru zarządów i wskrzeszenia życia w polskich towarzystwach a przede wszystkim w T. S. L. i Sokole.

Dnia 30 października doszły wiadomości o planowym przez ukraińców przewrocie, który miał mieć miejsce dnia 1-go listopada. W obec tego sproszone wszystkich kierowników urzędów na wspólne posiedzenie wraz z prezydum Organizacji narodowej i uchwalono jednogłośnie pozostać na posterunkach urzędowych, o ile nowy Rząd nie zastąpi naszych urzędników swoimi.

Przewrót został dokonany dopiero dnia 2-go listopada zaś w dniach od 6-go do 9-go listopada włącznie miały miejsce konferencje między ośmiu wdelegowanymi, osobami z Organizacji Narodowej, a ośmiu wybitnymi Ukraińcami miasta. Wynikami tych Konferencji było ustalenie warunków na jakich współżycie mogłoby być oparte do czasu ostatecznego uregulowania sprawy: Brzmi ono następująco:

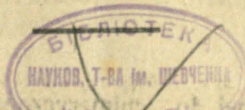
„Reprezentanci polskiej narodowości w Tarnopolu, zebrani na wspólnej konferencji z reprezentantami narodowości ukraińskiej w Tarnopolu, oświadczyli, że stoją na zasadzie prezydenta Wilsona samostanowienia o sobie narodów i że zasada ta odnosi się bez zastrzeżeń do wszystkich narodów, a temsamem także do narodu ukraińskiego w Galicyi.

Reprezentanci ukraińskiej narodowości w Tarnopolu, stojąc na tych samych zasadach i zgodnie z postanowieniami konstytuanty ukraińskiej, przyznają narodowości polskiej pełne prawa autonomii narodowej i kulturalnej, oraz proporcjonalny udział w rządzie.

Wobec tego, że reprezentanci narodo-

Z dotychczasowej działalności Organizacji Narodowej.

Wieści o niebywałym dotąd rozkładzie Państwa austriackiego doszły różnemi drogami i do Tarnopola już w pierwszych dniach października b. r. i stały się pobudką do zorganizowania naszego społeczeństwa wbrew zakazom udzielonym przez były austriacki Rząd wszystkim starostom



wości polskiej uznają obecny stan faktyczny do czasu ostatecznego ustalenia porządku rzeczy przez kongres pokojowy lub układ polsko-ukraiński i wyrażają gotowość do zgodnej współpracy na wszystkich polach obywatelskiej działalności jako wolni z wolnymi i równi z równymi dla wspólnego dobra, — reprezentanci narodowości ukraińskiej, stojąc na tych samych zasadach, przyjmują te propozycje i oświadczają, że spełnienie postulatów narodowości polskiej co do odnowienia życia w towarzystwach, może nastąpić po zniesieniu stanu wyjątkowego w takich granicach i w takim sposobie, jak to będzie miało miejsce w zastosowaniu do narodowości ukraińskiej*.

Już dnia 12-go listopada odbył się w sali Sokoła wiec, na którym ogromna większość bardzo licznie zebranych uczestników oświadczyła się za stanowiskiem zajętem przez delegatów Organizacji Narodowej na konferencyach w Magistracie.

Prezydium zajęło się zbieraniem funduszków dla wypłaty poborów tym, którzy pozostaną bez środków do utrzymania, oraz założeniem sekcji kobiet, która ma za zadanie niesienie pomocy polskim jeńcom wojennym, pełnienia funkcji samarytańskiej,

opiekowania się opuszczonymi osobami, które same nie mogą sobie dać rady i t. p.

Dnia 25-go listopada odbyło się posiedzenie obszerniejszego komitetu w obecności także 40 członków z poza komitetu. Sprawozdanie prezydium przyjęto i wyrażono zaufanie głosami wszystkich niemal obecnych.

O interwencyach, które mają miejsce codziennie u różnych władz wojskowych i cywilnych czyni się tylko wzmiankę. — Ogólnego znaczenia jest uzyskanie zezwolenia na wydawanie Głosu polskiego.

C. d. n.

Ze spraw polskich.

Zarówno z oświadczeń pol. wiceministra spraw zagran. p. Tytusa Filipowicza, jakoteż prof. Wł. Grabskiego, bawiącego w charakterze delegata paryskiego Komitetu narodowego, w Krakowie wynika, że stosunki międzynarodowe układają się dla Polski tak przychylnie, jak nigdy od czasów

Batorego. Jest jednak rzeczą nad wyraz ważną, by naród polski wykazał ten stopień umiarkowania społecznego i kulturalnego, które jest tak wybitną cechą Europy zachodniej. Chodzi mianowicie o to, by u koalicji utrwalić przekonanie, że kraj nasz zdoła dać się dostatecznie silną tamą nie tylko dla germanizmu, lecz i murem ochronnym dla bolszewizmu. I dlatego to wszelki nieład i nieumiejętność pogodzenia prądów polityczno-społecznych mogłyby sprawie polskiej na terenie międzynarodowym przynieść nieobliczalne szkody. Kardynalnej wagi jest sprawa zharmonizowania całego społeczeństwa i wytworzenia w nim bezwzględnej posłuchu dla czynników rządzących, bez sofismatów i bez wymówek, podyktowanych tak często racją partyjną lub osobistą. W czasach układania się stosunków państwowych siłą zbiorowej woli jest indywidualizm skądolwiek pochodzi, zabójczym objawem. Prof. Grabski odbył konferencję z prezydentem Piłsudskim, nadto pertraktował z wszystkimi grupami społecznymi i odbył rokowania z żydami w Krakowie i we Warszawie.

Rząd polski zrywa stosunki z rządem niemieckim.

Szczęście.

Nowy Rok... Ludzie składają sobie życzenia, odmieniając we wszystkich przypadkach rzeczownik: szczęście.

— A niech to licha porwie! — woła mizantrop. — Szczęście... szczęście... szczęściem... w szczęściu!... Formalnie pocięto mię dziś to słowo jak wściekła osa! I co to jest? co ono znaczy?... Idiotyczny frazes, któremu rzeczywistość figę pokazuje!...

To prawda — a jednak... wszystkie uczucia i pragnienia ludzkie około tego słowa wirują i tkwią w niem swoim korzeniem. Ono jak motor tajemniczy w ruch wprawia wszystkie zjawiska życia człowieka. I uśmiech niemowlęcia — i tragiczna łza zbrodniarza-skazańca; i koncept błazna — i niebotyczna kontemplacja mistyka; i giełdziarskie rozmyślanie kapitalisty — i orli wzlot geniusza-poety; i cichy móżół zatopionego w księgach mędrca — i znojny pot zgarbionego nad pługiem włościanina; i sytość rozpartego wśród przepychu sybaryty — i ociekłe krwią ofiary na polu walki... to jeden nieustanny, jeden potwornie olbrzymi i straszliwy w dyssonansach — ludzki Hymn do szczęścia.

— Przyjdź! och przyjdź! — wołają naiwne uśmiechy, wołają łzy, wołają zaciśnięte pięści, wołają zdławione gardła, wołają zbrodnie, wołają strumienie krwi...

— Jeszcze, och jeszcze! — żebrzą ośleple rozkoszą zmysły, żebrzą wypieszczone wygodą nerwy, żebrzą patrzące w przyszłość niepokoje, żebrzą chwilowe wyczerpania i rozczarowania, widząc męty i gorycz na dnie kielicha upojeń...

Jedno nieustanne, niepoahamowane, wołanie, jeden przerażający, oszałamiający hymn do szczęścia!

Czemże są dzieje ludzkości?... Czem są w swoim rdzeniu — od zamierzonych czasów aż dotąd, do dnia dzisiejszego?... Jedną karkołomną gonitwą, jednym — nieprawdopodobnym w epizodach — pościgiem za urojoną marą szczęścia! — Drogi tego pościgu wyścielają potargane skrzydła geniuszów, wyczerpane mózgi myślicieli, wyschnięte szkielety mistyków-odludków, krwią zapiekle serca filantropów, zdruzgotane czaszki rycerskich bohaterów — i zwłoki, nieprzeliczone zwłoki bojowników, szeregowców! — Straszne to drogi, które toczą się dzieje ludzkie. Tu każde imię, ręka sławy zapisane — to trup człowieczy, który dla następnej fali ludzkiej stanowi szczebel do chimerycznego grodu szczęścia!...

A szczęście?... Zdobył je wreszcie ludzkość spragniona?... Niestety! doświadczenie tysięcy lat stwierdza, że ludzkość w coraz fatalniejszą idzie przyszłość! —

Kultura idzie naprzód, odśladania wciąż nowe dziedziny wiedzy — ale równocześnie odśladania dziesięciokrotnie liczniej i szybciej nowe dziedziny pragnień, pożądań i aspiracji ludzkich — przy niemożliwości nasycenia tych pragnień... I oto stoimy u źródła

niezadowolenia ludzkiego. Stoimy nad pogłębiającą się nieustannie otchłanią między życiem człowieka — a jego pragnieniem szczęścia. I oto człowiek z biegiem wieków staje się coraz dziwniejszą istotą: coraz bardziej żądny i spragniony szczęścia — i coraz mniej zadowolony. To też z biegiem wieków coraz silniej, gwałtowniej i bardziej masowo o szczęście swoje się upomina. W starożytności upominał się o to szczęście pięścią, kijem, pracą. Dziś upomina się gromami dalekonośnych dział podziemnymi minami, trującymi gazami, grozą latających potworów! — W starożytności liczba ofiar, poległych na drodze do szczęścia, obracała się w setkach; dzisiejsza liczba wkracza w miliony!... A jak człowiek upomni się o swe szczęście w przyszłości?... Ile ofiar padnie na potwornym ołtarzu szczęścia?... A może w końcu człowiek wykryje siłę, którą rozerwie w puch cały glob ziemski, i rykiem miliarda piorunów strzeli w strop niebieski protestem szalonym... i ludzkość cała w pył rozbita rozprysnie się w przestworach nieskończonych jak obłąkańcza ofiara niedoścignionego szczęścia!...

A może, przekonawszy się, że szczęście nie może być udziałem doczesnego życia, ludzkość cała w końcu wstąpi do... kamedułów?...

Możliwa!

Zatem — memento mori!... Ach! pardon! — Dużo szczęścia przy zmianie roku, miły czytelniku!

Kl.

Wojska niemieckie „Ober Ost“ jeszcze ciągle są na ziemi litewskiej. Natrętny ten gość staje się coraz przykrzejszym. Zaciąg wojska utrudnia i stara się nadto zostawić Polsce w spuściznie bolszewizm, któremu otwiera drogę od strony Rosyi. Wobec tego Rząd Polski widział się zniewolonym zerwać wszelkie stosunki z rządem niem., który w dodatku nie spełnił żądania rządu pol. opuszczenia ziem polskich, wchodzących w skład zaboru pruskiego.

Sprawa zaboru pruskiego musi być zdanem lond. „Times“ w ten sposób uregulowana, że milion Niemców wejść musi w skład państwa polskiego.

Powrót wojsk niem. z lolski odbywa się wedle biura Wolffa w dalszym ciągu bez przeszkody pomimo zerwania stosunków z Polską.

Z dziejów utworzenia obecnego gabinetu polskiego.

Uchwały ludowców. Dnia 21. listopada br. odbył się w Krakowie pod przewodnictwem posła Witosa zjazd posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego przy udziale mężów zaufania wszystkich powiatów. Po wyczerpującej dyskusji jednomyślnie uchwalono:

1. Utworzenie silnego rządu, zaolnego do urządzenia państwa polskiego.

2. Żądanie to spełnić może tylko gabinet złożony z przedstawicieli stronnictw ludowych, robotniczych i szczerze demokratycznych ze wszystkich dzielnic polskich. Z uchwał tych wynika, że P. S. L. darzy zaufaniem desygnowanego prezydenta ministrów Moraczewskiego i wstąpi do utworzonego gabinetu. Poseł Kędzior ma być przez P. S. L. delegowanym do objęcia teki ministra rolnictwa.

Piłsudski dyktatorem.

Wedle wiadomości zaczerpniętych z Kurjera codziennego z dnia 23. listopada b. r. uchwalono dnia 22 listopada b. r. na posiedzeniu Rady ministrów w Warszawie projekt następującego dekretu:

„Dekret o najwyższej Władzy reprezentacyjnej Republiki polskiej:

1. Obejmuję jako tymczasowy Naczelnik państwa najwyższą Władzę Republiki polskiej i będę ją sprawował aż do czasu zwołania Sejmu ustawodawczego.

2. Rząd republiki polskiej stanowią mianowani przezemnie, odpowiedzialni aż do zebrania się Sejmu przedemną prezydent ministrów i ministrowie.

Projekty ustawodawcze, uchwalone przez Radę ministrów ulegają mojemu zatwierdzeniu i uzyskują moc obowiązującą, o ile sama ustawa inaczej nie postanowił z chwilą ogłoszenia w „Dzienniku praw państwa — tracą zaś one moc obowiązującą, o ile nie będą przedstawione na pierwszym posiedzeniu Sejmu ustawodawczego do ich zatwierdzenia.

4. Akty rządowe kontrasygnuje prezydent ministrów.

5. Sady wydają wyroki w imieniu Republiki polskiej.

6. Wszyscy urzędnicy państwa polskiego składają przysięgę na wierność Republice pol., według ustalić się mającej przez radę ministrów roty.

7. Mianowanie wyższych urzędników państw., zastęzione w myśl dotychczasowych przepisów głowie państwa, wychodzić będzie odemnie na propozycję prezydenta ministrów i właściwego ministra.

8. Budżet Rep. pol. na pierwszy okres budżetowy uchwali rząd i przedłoży mi do zatwierdzenia. Piłsudski m. p.“ (Przyp. Red. Projekt ów przedłożony został Naczelnikowi Piłsudskiemu i prawdopodobnie wejść już musiał w życie.)

Ze spraw słowiańskich.

Masaryk.

Sławą głośną na czecho-słowackich ziemiach rozbrzmiewa imię Tomasza Masaryka, byłego pomocnika ślusarskiego, prof. uniwersyteckiego, prezydenta czecho-słowackiej republiki, ideowego i praktycznego twórcy tegoż państwa. Jako społecznik Masaryk nigdy nie cieszył się popularnością u swoich rodaków. Brak mu było znamion nowoczesnych polityków, gotowych poświęcić czyść ideę namietnościom ulicy. Opór przy prawdzie i bezwzględne oddanie się służnej sprawie, choćby najbardziej niepopularnej, nie zezwoliło mu zdobyć sobie ogólnego zeznania. I tak zwalczał fałszyfikat prastarych pieśni czeskich inwencji Hanka ku wielkiemu niezadowoleniu nacjonalistycznych sfer czeskich, bronił Żydów przeciw posądzeniu ich w czasie procesu Hilsnera o mord ry-

tualny. — Wolnomyśliciel i twórca idei czecho-słowackiej państwowości był ogólnie zwalczany i w kołach praktycznej polityki mało ceniony. Nieprzystępny dla kompromisów w rzeczach zasadniczych, był Masaryk odosobniony, jak żaden inny polityk czeski.

W pierwszym roku wojny 1914 wyjechał Masaryk potajemnie z Austrii, by w państwach entente pracować nad urzeczywistnieniem swej idei. Jego to dziełem są czecho-słowackie pułki, które długo dźwigać musiały piętno zdrajców, by sobie wreszcie zyskać miano bohaterów.

A oto teraz 21. grudnia 1918 odbył pierwszy prezydent republiki tryumfalny wjazd do stolicy „Złotej Pragi“, w otoczeniu 300 włoskich i francuskich legionistów w towarzystwie dygnitarzy państw koalicyjnych, przyjmowany jako pierwszy bohater narodowy, ojciec ojczyzny.

Przyjęcie entuzjastyczne, zgotowane Masarykowi na dworcu kolejowym wilznowskim, wrzuciło go do łez. Nie wyjechał do miasta prezydent na przygotowanym dla siebie luksusowym powozie cesarskim, lecz samochodem. W gmachu sejmowym złożył Masaryk ślubowanie na nowy ustrój państwowy.

Zastugi czeskiego lokaja.

Czech Douba lokaj, jednego z ministrów dawnego gabinetu austriackiego był tym, dzięki któremu Czesi, a pośrednio i entente znakomicie była poinformowana o sprawach ważnych, które były przedmiotem obrad gabinetu. Douba w nocy ważne dokumenty odpisywał i wręczał osobom zaufanym.

Związek państw słowiańskich.

Z Pragi donoszą, że myśl utworzenia wielkiej unii słowiańskiej od morza Bałtyckiego do Adryatyckiego znajduje coraz wyraźniejszą formę. Masaryk miał podobno już pozyskać dla tego planu Wilsona.

Z Rosyi. Ze względu na grożące Rosyi niebezpieczeństwo ogłosił Lenin dyktaturę. Główna komenda spoczywa w rękach Trockiego.

Połączenie Czarnogóry ze Serbią zostało ogłoszonem w Belgradzie 20. b. m.

Dokoła pokoju.

Podpisanie pokoju w Wersalu prze-powiadają w Paryżu na miesiąc czerwiec.

W początkowych obradach wezmą udział Stany Zjedn., Anglia, Francja i Włochy, w następnych obradach uczestniczyć mają wszystkie państwa koalicyj poczem nastąpi ogłoszenie warunków pokoju dla

004p

ЛНБ им. В. Стефаника
ПРОВЕРЕНО-1987 г.

902

Ж 6462

„GŁOS POLSKI“

państw centralnych, a dopiero w obradach końcowych zastąpieni będą wszyscy interesowani.

Biuro Reutera donosi, że dyrektorowie giełdy metalowej uchwalili wykluczyć obywateli państw centralnych z udziału na giełdzie.

Paryskie pisma donoszą, że kongres pokojowy, że wbrew innym doniesieniom rozpocznie swoje obrady w pierwszych dniach stycznia.

Związek ludów!

Związek ludów był kardynalnym celem wojny Wilsona i Ameryki. Zdaniem Wilsona cała wojna byłaby chybionem dziełem, gdyby z kongresu pokojowego nie wyszła unia ludów. Wojna była prowadzona przeciw wojnie, celem jej jest stworzenia związku ku obronie pokoju. Zadaniem tego związku ludów jest stworzyć jednolitą miarę dla praw ludów i bronić słabych przed gwałtem silnych, znaleźć ogólne porozumienie dla oceny przepisów prawnych, obowiązujących tak w życiu poszczególnych narodów, jakoteż w życiu międzynarodowym. Związek ludów będzie naturalnie rozporządzał odpowiednio silną egzekutywą.

Pokój z Turcją.

Dzienniki niem. donoszą, że Turcja wyjdzie z kongresu pokojowego terytoryalnie dość silnie. Konstantynopol i cieśniny zostaną przy Turcji, ale przejazd przez cieśniny będzie gwarantowany tak dla okrętów wojennych, jakoteż i dla handlowych. Administracja jednak będzie w każdej gałęzi nadzorowana przez reprezentantów państw koalicyj. W Palestynie utworzony będzie rząd mieszany z arabsów i żydów, do składu którego wejdą także doradcy amerykańscy, angielscy i francuscy.

Dzienniki niem. donoszą, że stosunki między Ukrainą, a koalicją układają się przyjaźnie. W Odesie wylądowała załoga entente pod dowództwem francuskim.

Z Austrii i Niemiec.

Pajdokracja wiedeńska. Rada Szkolna dolno-austriacka wdała się w układy z demonstrującą młodzieżą szkół średnich i koncedowała im wolność przynależenia do stowarzyszeń politycznych i zniesienie przymusu uczestniczenia w nabożeństwach szkolnych bez skutku na notę z religii z tem zastrzeżeniem w obu wypadkach, że uczniowie uzyskają zgodę rodziców. Również obie-

cała Rada szkolna zbadać żądanie uczniów zreformowania planu naukowego w dwóch najwyższych klasach w kierunku praktycznym. Uczniom to jeszcze nie wystarczyło. Signum temporis.

Podręczniki szkolne dla klas ludowych i wydziałowych we Wiedniu ulegną zmianie celem zharmonizowania ich treści ze zmianą stosunków politycznych.

Bank austro-węgierski podtrzymany będzie do 31 grudnia 1919 na mocy uchwały egzekutywnego komitetu, zapadłej w Budapeszcie przy współudziale reprezentantów rządów polskiego, czecho-słowackiego, węg. i austriackiego. Emisji nowych banknotów na razie nie uchwalono.

Sprawę obligacji pożyczki woj. i wypłaty procentów reprezentanci polscy uzależnili od stanowiska międzynarodowego.

Wypadki w Berlinie.

Na kongresie członków Rady w Berlinie ustalono termin wyborów do niem. Rady narodowej na dzień 19 stycznia 1919 r. Kongres miał przebieg burzliwy, a to z powodu nieprzejednanego stanowiska lewicy socjalistycznej, prowadzonej przez Liebknechta i Rózi Luksenburg, dążących do wyłącznej władzy proletariatu robotniczego. Spartakuzanie, tak bowiem nazywają się zwolennicy Liebknechta, mają przeciw sobie zarówno grupy burżuazyjne, jak nie mniej prawicę i centrum socjalistyczne. Nazwę swoją mają od Sparkatusa, wodza osławionego powstania niewolników i gladiatorów w r. 73 przed Chr.

Dnia 16. XI. b. r. zmarł po długiej chorobie profesor II. gimnazjum polskiego ś. p. Łukasza Storczykowski. Urodzony w roku 1874 w Przemyślu, skończył studia gimnazjalne tamże, uniwersyteckie we Lwowie. Zamiłowany głęboko w naukach przyrodniczych, poświęcił całe życie pracy nad tym działem nauki. Najchętniej przesiadywał w gimnazjalnym gabinecie przyrodniczym, który jest jego ulubionym dziełem, zebranym z wielką pieczołowitością i gruntowną znajomością rzeczy. O gabinet ten dbał nawet w czasie czteroletniego wygnania we Wiedniu, i ofiarował mu modele gipsowe i rysunki, wykonane pod jego kierownictwem przez uczniów, a odznaczone wybitnem uznaniem na wystawie prac uczniów we Wiedniu. Jako pedagog, zamiłowany w swym przedmiocie, wprowadzał najnowsze zdobycze dydaktyki w naukę przyrody. Z Wiednia powrócił we wrześniu b. r. ciężko chory, by złożyć kości na ziemi ojczyściej. Część jego pamięci!

Śniatyn. Szkoła realna w Śniatynie przekształconą została w gimnazjum realne, przyczem przeprowadzono częściową ukraiinizację. W dwóch najniższych klasach wprowadzono język wykładowy ukraiński.

2 miasta.

Tyfus plamisty pochłoniął u nas już kilka ofiar. Przebieg jest dotychczas dość łagodny. Zarazę tę przenoszą wszy i dlatego wskazanem jest w pierwszym rzędzie dbać o czystość. Nadto winny wszystkie osoby w dobrze zrozumiałym własnym interesie donosić o każdym wypadku pojawienia się tej choroby władzy sanitarnej. Ale i władze winnyby z większą energią przystąpić do tępienia tej strasznej epidemii.

Odwołanie opłatka. Z powodu epidemii tyfusu władze cofnęły dane poprzednio zezwolenie na urządzenie tradycyjnego opłatka.

W sprawie szkół. Sekretaryat państw. Zach. Ukr. Nar. Republiki reskryptem z d. 22. b. m. l. 56/II zawiadamia Pol. Organizac. Nar., że po wygaśnięciu epidemii tyfusa i czerwoni szkoły polskie w Tarnopolu będą mogły być otwarte.

Apetyty włoskie. Obsadzone przez Włochów terytoryum w Istrii, Gorycy, Karyntyi i Krainie wykazuje 550.000 Słoweńców, a tylko 280.000 Włochów. Rada nar. w Lublanie szuka interwencji w Belgradzie.

Głodny Wiedeń. W głodnym Wiedniu można nabyć bochenek chleba za 10 kor. Masła Wiedeńczy nie jedzą, bo niechcą płacić tarnopolskich cen. Za to wkrótce już będzie inaczej. Za wspólnym zezwoleniem państw koalicyj wolno wolnej Szwajcarii sprzedać Wiedeńczykom 60 wagonów maki, 40 wag. ryżu i kilka wag. tłuszczu i czekolady (!). Oby choćby część tych wagonów przez pomyłkę puszczono na tor tarnopolski!

Od Redakcyi.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje księgarnia WP. Gottliebowej.